Nr. 24 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 30 stycznia 1929 | Rok XII

# DZIENNIK LUDOWY



ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

# Secesja w Stronnictwie Chłopskiem.

## Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem

### 6-ciu posłów utworzyło osobną grupę.

WARSZAWA, 28. I. (AW.). Ferment, istniejący od dłuższego czasu w Stronnictwie Chłopskiem wszedł obecnie w fazę rozstrzygającą. Posłowie Pluta, Socha, Sobek, Opolski, Pawłowski i Ledwoch utworzyli osobną grupę, która zawiadomiła kancelarję sejmową, że wszystkie sprawy z kancelarją załatwiać będzie odtąd poseł Opolski skarbnik tej grupy. Generalny sekretarjat tej grupy objął Budzisz, który prowadzi organ stron. „Chłopska Prawda", tak, że pismo to dostało się obecnie w ręce secesjonistów. Posłowie należący do tej nowej grupy rekrutujący się z Małopolski zachodniej motywują swój krok tem, że nie mogli się pogodzić z polityką prezesa Stronnictwa Chłopskiego posła Dąbskiego.

## Krytyczne położenie nowego władcy Afganistanu.

### Amanullah obejmuje ponownie tron.

LONDYN, 28. I. (AW.). Z Tessawaru donoszą, że Amanullah wystosował do Habibullaha ultimatum, żądające aby uzurpator w ciągu najbliższych 3 dni zaprzestał wszelkich działań wojennych i wydał stolicę oddziałom Amanullaha.

Z Moskwy donoszą, że położenie Habibullaha jest bardzo krytyczne i że w najbliższym czasie przyjdzie do krwawych walk w okolicy Kabulu. Poselstwo angielskie udzieliło wszystkim cudzoziemcom rady, aby jaknajśpieszniej opuścili Kabul.

BOMBAJ, 28. I. (PAT.). Konsulat afgański w Bombaju komunikuje urzędowo, że Amanullah na prośbę mieszkańców Kandaharu i różnych szczepów zgodził się objąć ponownie tron i ster rządów. Głównym ośrodkiem ożywionej działalności Amanullah jest miasto Kandahar.

## KONFLIKT Z LEKARZAMI W POZNAŃSKIEJ KASIE CHORYCH.

POZNAŃ, 28. 1. (AW). Dziś przybędą tu delegaci Min. Pracy na zaproszenie Związku Lekarzy celem ustalenia linji wytycznej do zlikwidowania zatargu wynikłego z winy okręgowego Zw. Kas Chorych.

—o—

## Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

### Liczny udział zawodników zagranicznych.

ZAKOPANE, 28. 1. (AW). W narciarskich zawodach narciarskich zgłoszono do wczoraj 130 zawodników indywidualnie, a 60 ogólnie. Po raz pierwszy poza igrzyskami olimpijskimi spotkają się na starcie reprezentanci potęg narciarskich, a to Norwegowie, Szwedzi, i Finlandczycy. Zgłoszono 11 Norwegów, 5 Szwedów i 4 Finlandczyków. Z Niemiec przybędzie 13 zawodników. Ekspedycja czeska liczy około 60 zawodników. Z Austrji zgłoszono kilku najlepszych skoczków. Z Włoch, Czechosłowacji, Austrji i Anglii przybędą również narciarki. Liczą tu na 190 zawodników zagranicznych, a 100 z Polski. Francja w ostatniej chwili wycofała swe zgłoszenia. (?). Prasa zagraniczna i związki narciarskie będą bardzo licznie reprezentowane na tych zawodach.

Do Zakopanego zjechało prezydjum Komitetu organizacyjnego Międzynarodowych zawodów narciarskich T. I. S. Komisja kwaterunkowa zajmuje się dość trudną sprawą rozlokowania zawodników zagranicznych.

## Silne śnieżyce tamują komunikację kolejową.

WARSZAWA, 28. 1. (Pat.). Po kilkudniowej przerwie, z poszczególnych Dyrekcji kolejowych nadchodzą znowu meldunki o silnych śnieżycach, które tamują komunikację kolejową. Najcięższa sytuacja ta jest w lwowskiej Dyrekcji kolejowej, gdzie cały szereg linji zostało unieruchomionych wskutek zasypania śniegiem. Opóźnienia pociągów dochodzą do 10 godzin.

Duże trudności komunikacyjne są również w Dyrekcji kolejowej gdańskiej, gdzie silna zamieć trwa już od kilkudziesięciu godzin. W pobliżu Zajączkowa ugrzązł w śniegu pociąg towarowy, przyczem parowóz wykoleił się.

W Dyrekcji katowickiej, krakowskiej i radomskiej silne opady śnieżne utrudniają ruch i prace przetokowe.

Z ramienia ministerstwa komunikacji wyjechał do Dyrekcji gdańskiej i poznańskiej dyrektor departamentu budowy inż. Ciechanowiecki. Dziesiątki tysięcy robotników pracują nad usunięciem śniegu z zasypanych torów.

## Zapomoga dla pracowników samorządowych

### w wysokości 1 miesięcznej pensji.

WARSZAWA, 28. I. (AW.). Związek Miast Polskich po zapoznaniu się z położeniem materjalnem pracowników samorządowych zalecił magistratom wypłacić pracownikom tym 1 miesięczną pensję celem wyrównania wzrostu drożyzny za lata 1926 do 1928. Jednocześnie polecono powiększyć dodatek mieszkaniowy i drożyźniany o 15 proc.

—o—

### ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

WARSZAWA, 28. 1. (Pat.). Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na przyznanie młodzieży szkolnej ulg kolejowych podczas t. zw. małych wakacyj w okresie od 30 stycznia do 5. lutego.

—o—

### WIOSNA NA KRYMIE.

MOSKWA, 28. 1. (AW). Donoszą z Sebastopola, iż wiosna na Krymie jest już w całej pełni. Ostatnio zanotowano w słońcu temperaturę plus 25 stopni w Nowym Simeizie i Gurzufie.

### ŚCIGANIE KARNE PANGALOSA.

ATENY, 28. 1. (AW). Parlament na wczorajszem posiedzeniu uchwalił znaczną większością głosów wdrożyć postępowanie karne przeciw b. dyktatorowi Pangalasowi z powodu nadużywania przezeń przepisów prawnych w czasie urzędowania.

—o—

### SŁOŃCE — PO DWÓCH MIESIĄCACH NOCY.

MOSKWA, 28. 1. (AW). Z Murmańska donoszą, iż po 56 dobach nocy podbiegunowej po raz pierwszy nad horyzontem ukazało się słońce na przeciąg kilka minut.

—o—

### KTO U NAS O TEM POMYŚLI?!

RZYM, 28. 1. (AW). Dobrowolne ofiary złożone premjerowi Mussoliniemu przez licznych ofiarodawców na umorzenie długu państwowego wyniosły 639 miljonów lirów w papierach państwowych. Papiery te spalono i tem samem zmniejszono o tę sumę dług wewnętrzny państwa.

—o—

# Wzmacniać organizacje, pędzić precz rozbijaczy!

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zarobki ludzi pracy od roku 1925 do 1928 obniżyły się przeciętnie o 30 proc. Jeżeli zważymy, że wysokość płac z roku 1925 w żadnym wypadku nie odpowiadała wysokości płac przedwojennych, których także nie można było uważać za dostateczne, jeżeli się jeszcze do tego doda ogólne zubożenie mas spowodowane kataklizmem trwającej przez szereg lat wojny i jej skutków: drożyzny, inflacji pieniądza, bezrobocia i t. d., to się ujrzy straszną tragedję miljonów ludzi niczem niezasługujących sobie na taką niedolę.

Skorumpowana prasa stara się dowiesć, że położenie gospodarcze szerokich rzesz ludzi pracy z dnia na dzień się polepsza. Maluczko, a nie będzie u nas armji bezrobotnych, nie będzie głodnych pracy robotników, albowiem miłościwi kapitaliści zmienią dotychczasową formę wyzysku i stosować będą na przyszłość coś w rodzaju regime włoskiego, z którego jak oni są przekonani proletarjat włoski jest bardzo zadowolony.

**Pachnie tym panom dyktatura.**

Ale my wiemy i wie o tem cały świat pracowniczy polski, że nie rady narzucających się fałszywych opiekunów, nie plany zrodzone w sprzedajnych sumieniach pismaków burżuazyjnych doprowadzą do zmiany obecnego tak tragicznego położenia ludzi pracy, ale ich

**zdecydowana wola walki o lepsze jutro.**

Otóż kapitaliści, czując nadchodzącą burzę, zdają sobie dokładnie z tego sprawę, że łatwiej uporać im się będzie ze zdezorjentowaną i rozbitą masą, dlatego też zapomocą różnych sposobów i różnych ludzi starają się przedewszystkiem ruch robotniczy doprowadzić do stanu uniemożliwiającego jakąkolwiek skoordynowaną i zorganizowaną walkę. Z jednej strony zapomocą sobie oddanej prasy chcą wprowadzić zamęt, z drugiej

**atakiem z wewnątrz osłabić zwartość bojową**

organizacyj robotniczych.

Zapominają jednak ci panowie, że choćby nawet nastąpiło chwilowe osłabienie wewnętrznej spoistości frontu robotniczego, będzie to jednak chwilowe. Klasie robotniczej pozostało do wyboru walczyć albo umrzeć.

Trzeba wzmocnić Związki zawodowe, trzeba uodpornić swoje organizacje, gdyż jeżeli nie chcemy wybrać tej drugiej możliwości powolnego konania, czeka nas zacięta walka o prawo do istnienia, o prawo do życia.

Pędzić precz rozbijaczy z lewa czy z prawa!

## Międzynarodówka młodz. socjalistycznej o zamordowaniu tow. Teofila Jaszkowskiego.

Sekretarz Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej tow. Ollenhauer przesłał do Komitetu Centralnego organizacji młodzieży TUR następujące pismo:

Wiadomość o zamordowaniu tow. Teofila Jaszkowskiego poruszyła mną do głębi. Jest wielkiem nieszczęściem dla ruchu robotniczego, gdy grupy rozłamowe środkami gwałtu walczą z ludźmi innych przekonań. Ten wypadek jest tem boleśniejszy, że ofiarą zbrodni stał się człowiek młody, rokujący najlepsze dla ruchu robotniczego nadzieje.

Imieniem Międzynarod. młodzieży socjalistycznej pragnę wyrazić Waszej organizacji serdeczne współczucie i dać wyraz nadziei, że przez działanie zdrowych sił polskiej młodzieży socjalistycznej i partji uda się wkrótce wyplenić z ruchu robotniczego godne napiętnowania metody walki.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
*E. Ollenhauer.*

## Minister niemiecki przeciw gloryfikowaniu Wilhelma.

BERLIN, 28. 1. (Pat.). Na zebraniu republikańskiego Reichsbahneru w Hamburgu, wygłosił minister spraw wewnętrznych Rzeszy Severing mowę, w której ostro zaatakował organizację „Stahlhelmu". Akcja Stahlhelmowców — jak z naciskiem podkreślił minister — zagrażała równowadze Europy. Zagranica nie mogła się zorjentować, kim są i czego chcą Niemcy republikańskie. Ostatnie kongresy dowodzą niezbicie, iż Stahlhelm nie ogranicza się tylko do zmiany i naprawy obecnego ustroju, lecz

**planuje zamach na Konstytucję Wejmarską.**

Minister, zwracając uwagę na akcję przeprowadzoną przez koła monarchistyczne w 70-tą rocznicę urodzin b. cesarza, oświadczył, że nie miałby powodu do poruszania tej sprawy, ponieważ lżenie b. cesarza byłoby łatwe, a do chwalenia go nie ma także podstaw, mimoto musi wystąpić ostro

**przeciw dążeniom do gloryfikowania postaci Wilhelma.**

B. cesarz nie był cesarzem pokoju, ponieważ przez cały szereg lat sam wywoływał ducha niepokoju. Socjaliści nie mają zamiaru kopać pokonanego, nie mniej jednak muszą się przeciwstawić wszelkiej próbie fałszowania historji.

## Zbrojenia na wyścigi.

RZYM, 28. 1. (Pat.). Komentując decyzję rządu w sprawie nowych zbrojeń morskich, prasa włoska zaznacza, że jest to normalny program rozwojowy oraz, że Włochy konsekwentnie czynią to samo, co i inni, jak Ameryka, Francja i Anglja, które uczyniły to już w rozleglejszym zakresie. Dzienniki zaznaczają, że obecny układ sił morskich Francji i Włoch przedstawia się jak 3 : 1.

GERHARD MENZEL.

# Trzy dni.

W San Francisko w Meksyku, w dawnym pałacu Kortezów, w salach urządzonych podług wzorów angielskich, zbierali się co wieczór członkowie Jockey Clubu. Cudzoziemcy, którzy przez dłuższy czas zatrzymywali się w tem mieście, zwykli byli starać się o przyjęcie do tego klubu. — Przyjęcie zależało od „czterystu", należących do wyższych sfer, którzy w sposób elegancki przegrywali tam wielkie sumy w ecarte. Hazard jest narodową cechą meksykańczyków.

Już pierwszego wieczora po moim przybyciu klubu zwróciłem uwagę na pewnego mężczyznę, którego niewzruszony spokój i zimna krew uczyniły na mnie wrażenie. Dowiedziałem się, że posiada niezmiernie bogactwa, że jest zaprzyjaźniony z prezydentem i że z zadziwiającą doskonałością strzela z pistoletu. Budził postrach.

Był mieszańcem, ale bezsprzecznie synem matki indjanki. Nic w tej surowej, nieruchomej smagłej twarzy, ozdobionej małym, ostro wygiętym orlim nosem i czarnemi oczami, nie zdradzało, że ojcem jego był emigrant z Ameryki Północnej. Smukłe ciało wykazywało niezwykłą zręczność. O jego charakterze natomiast nikt nie potrafił wydać sądu. Spodziewano się po nim najgorszego. Wielu uważało go za okrutnego. Był ożeniony z angielką, która uchodziła za najpiękniejszą i najdumniejszą kobietę Meksyku. Widziałem ją raz na korsie w eleganckim tilbury, siedzącą obok swego męża. Była istotnie cudownie piękna, ale zimna. Cerę miała śnieżnobiałą. Oczy zielone, jak morze. Mówiono, że jest nieprzystępna, nieprzystępna nawet dla swego męża, którego pożerała namiętna ku niej miłość. Nazywała się Florence, jej mąż miał na imię... Ludwik.

Ludwik O... przychodził zazwyczaj do klubu o 11-ej wieczorem zasiadał do swego stolika i w przeciągu czterech godzin wygrywał wielkie sumy. Nigdy nie przegrywał. Wszyscy się go bali, ale nikt nie miał odwagi odmówić mu partji gry.

Tak było do dnia, w którym ukazał się młody Perceval, wybraniec losu, jasny, świeży, zuchwały, awanturniczy, niezmiernie wesoły, młodzieniec, który sobie zjednywał serca wszystkich. Miałeś wrażenie, że nieszczęścia ludzkie nie mają nad nim mocy. Już po upływie dwóch godzin zasiadł do stolika Ludwika O... i — wygrał. Od tej chwili przegrywał meksykańczyk co wieczór nietylko do Percevala, lecz także obecnie i do innych. Zdawało się, jakoby Perceval rozprószył czary. Pomimo, że ciemne oblicze meksykańszczyka pozostało nieruchome, pomimo, że jasny Perceval nie przestawał się uśmiechać, mieliśmy wszyscy wrażenie, że przy tym stoliku siedzą naprzeciwko siebie dwaj nieprzejednani wrogowie i że tylko dla jednego z nich jest miejsce na tym świecie.

Młodsi z nas zaprzyjaźnili się bardzo szybko z Percevalem, niektórzy byli wręcz w nim zakochani. Pod jego wodzą urządzaliśmy szalone kawały. — Razu jednego po uczcie z artystami i artystkami „Wielkiego Teatru" przybyliśmy do klubu późno w nocy niezwykle podnieceni i skłonni do najzuchwalszych przedsięwzięć. Mówiliśmy o artystkach i Perceval począł opowiadać o kobietach niesłychane rzeczy. Pewien pan S., który dawniej grał główną rolę w naszem kółku, a obecnie został usunięty w cień przez jasnego anglika, podał w wątpliwość prawdziwość tych opowiadań. Myśleliśmy, że Perceval zabije go za tę obrazę. Ale nic podobnego. — Z uśmiechem oświadczył, że gotów jest zdobyć każdą kobietę, którą mu wskażą, w przeciągu trzech dni. Przyjmuje każdy zakład.

Milczeliśmy początkowo. Nietylko mnie, ale także innym wydawał się taki zakład frywolnym. Ale gdy go jeden z nas uznał za dobry, pozostali rychło pozbyli się skrupułów i wszyscy poczęli krzyczeć jeden przez drugiego: „Stawiam dziesięć tysięcy na del Rio", wołał młody kanadyjczyk L., który długo, lecz daremnie zdobywał względy tej damy, sławnej śpiewaczki operowej. „Proszę" — odpowiada Perceval, uśmiechając się — „wszystkie kobiety są jednakowe". „Dopóki" dodaję „nie przyjdzie ta, która nas potrafi przekonać, że jest jedynym wyjątkiem". „O! — śmiał się Perceval. „Takiej niema". Hałas wzmagał się. Nagle dał się słyszeć głos pana S., który dotąd milczał: „Nie pani del Rio i nie pani Rodriguez"!

Niech popróbuje szczęścia z panią Florence O... Wszyscy razem zakładamy się o panią Florence O..."! Zaledwie pan S. wymienił to nazwisko zapanowała między nami niezmierna cisza. Niepewnie spojrzeliśmy na Percevala. Najchętniej ostrzeglibyśmy go, ale to się nie godziło. Byłoby zresztą nierozsądne, gdyż każde ostrzeżenie, potęgowałoby jego zuchwalstwo. „Proszę" — mówi Perceval, ciągle się uśmiechając.

Więc Florence O... Przyjmuję zakład. Mały pan M. mruczał: „Głupia historja. To ohydne.... Wszak pan wie", zwrócił się gwałtownie do pana S., że to jest kobieta zimna. O! — odrzekł Perceval, zanim jeszcze S. zdążył coś powiedzieć, „idę o zakład w każdym razie. Nie znam wyjątków Kobieta jest kobietą. A zresztą, panowie, nie będzie to pierwszy zakład tego rodzaju, który wygram".

(Dok. nast.).

# O budowę „Domu Emigracyjnego" we Lwowie.

Emigracja jest jednym z najważniejszych procesów, nurtujących współczesne społeczeństwa. Wyrasta ona jako problem wynikający ze struktury dzisiejszego ustroju, jako problem, siłą swego znaczenia domagający się odpowiedniego uregulowania.

Wychodztwo z Polski zajmuje niepoślednie miejsce w ogólnym ruchu emigracyjnym. Przed wojną poza warunkami ekonomiczno- społecznemi źródłem emigracji były warunki polityczne na ziemiach polskich, eksterminacyjna polityka zaborców.

Po wojnie światowej jedynem źródłem emigracji z Polski jest chęć zdobycia kawałka chleba, lub też poprawa bytu na obczyźnie. Warunki społeczno- gospodarcze są tego rodzaju, że zmuszają dużą część społeczeństwa naszego do opuszczania kraju w poszukiwaniu źródeł zarobkowych. Nasz ruch emigracyjny wzrasta bardzo silnie.

Stąd wyrasta konieczność jaknajszerszej opieki nad emigracją przez państwo i społeczeństwo.

Do sprawowania kontroli i opieki nad ruchem wychodźczym z Polski powołany jest Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wraz ze swemi ekspozyturami po całym kraju.

Na terenie naszej połaci kraju poza ekspozyturą państw. urzędu emigracyjnego Rada Międzystowarzyszeniowa Społecznych Towarzystw Emigracyjnych we Lwowie, reprezentująca cztery placówki, a mianowicie 2 polskie, 1 ukraińską i 1 żydowską. W tej Radzie Międzystowarzyszeniowej skupiły się więc wszystkie czynniki opiekujące się ruchem emigracyjnym z pośród trzech narodowości zamieszkujących Małopolskę Wschodnią.

Ruch emigracyjny w naszej części kraju jest silnie rozwinięty. Statystyka emigracyjna wykazuje, że przez Lwów przelewa się rok rocznie kilkudziesięciotysięczna fala wychodźców, idąca do różnych krajów kontynentalnych i zamorskich. Lwów jest ośrodkiem emigracji trzech województw Małopolski Wschodniej, jak również południowych powiatów Wołynia.

Wobec olbrzymich trudności piętrzących się przed emigrantem w załatwianiu całego szeregu spraw, związanych z jego emigracją, wobec częstych wypadków żerowania na ruchu emigracyjnym przez niepowołane czynniki — Rada Międzystowarzyszeniowa przed rokiem postanowiła przystąpić do budowy „Domu Emigracyjnego" we Lwowie, celem otoczenia jaknajwiększą opieką emigrantów.

Zadania i cele „Domu Emigracyjnego" mają pierwszorzędne znaczenie społeczne. Dom ten bowiem ma stworzyć dach nad głową emigranta, przybywającego do Lwowa. Wyposażony w około 200 łóżek, jadalnie czytelnie, łazienki, żłóbek dla dzieci emigrantów oraz wszystkie inne najnowsze urządzenia hygieniczno-społeczne — ma być nowoczesnem schroniskiem, w którem znajdą przytułek i pomieszczenie masy emigranckie. W domu tym mają również znaleźć pomieszczenie biura Lwowskiej Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego oraz biura wszystkich Towarzystw społeczno-emigracyjnych, wchodzących w skład Rady Międzystowarzyszeniowej. W ten sposób „Dom Emigracyjny" ma stać się punktem centralnym, skupiającym cały ruch emigrantów, który im umożliwi skuteczną ochronę przed wszelakim wyzyskiem.

Koszt budowy domu emigracyjnego wynosić mają około 500.000 zł. Na ten cel przyznane zostały subwencje przez Urząd Emigracyjny i Bank Gospodarstwa Kraj.

Ale cała ta niecierpiąca zwłoki sprawa od roku nie ruszyła z miejsca, mimo, iż na budowę domu przyznane są pieniądze.

Przeszkodą w rozpoczęciu budowy jest kwestja placu pod dom. Rada Międzystowarzyszeniowa uznała bowiem, iż jedynym objektem nadającym się na ten cel jest parcela przy ul. Kubasiewicza, będąca własnością skarbu państwa, a stojąca pod zarządem Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, a to ze względu na bliskość głównego Dworca kolejowego oraz bezpośrednie sąsiedztwo wszystkich prawie linji okrętowych. Parcela ta w pewnej części służy jako składnica drzewa opałowego, należąca do dyrekcji lasów państw., w pewnej części zaś stoi pusta. Parcela ta tem więcej musi być brana pod uwagę, że w pobliżu dworca głównego prócz tej parceli niema innego objektu należącego czy do państwa, czy do magistratu Lwowa. Emigrant zaś znajdujący pomieszczenie w mającym na tym placu wybudować się domu emigracyjnym, będzie mógł w promieniu zaledwie 100 metrów od domu emigracyjnego załatwiać wszystkie sprawy, związane ze swoim wyjazdem.

Zauważyć przytem należy, że zarząd domem emigracyjnym spełnia Rada Międzystowarzyszeniowa z tem, że parcela wraz z budynkiem po określonym okresie czasu przechodzi na pełną własność państwa.

Niestety, starania komitetu budowy domu emigracyjnego spełzły, jak dotychczas, na niczem z powodu negatywnego stanowiska, jakie w sprawie oddania części gruntu, zajęła lwowska dyrekcja lasów państw. Wskutek tego stanowiska ministerstwo rolnictwa, decydujące w sprawie tego gruntu odmówiło oddania części parceli pod budowę domu emigracyjnego.

W sprawie tej odmowy stwierdzić należy, że ministerstwo rolnictwa zostało wprowadzone w błąd, wskutek argumentów i opinji lwowskiej dyrekcji lasów. Faktem bowiem jest, że parcela ta jest w dużej części nieużytkowana, że zwiększona konsumcja drzewa naprowadzona przez Dyrekcję lasów państw. we Lwowie, jako jedna przyczyna odmowy jest niesłuszna, gdyż drzewo opałowe sprzedawane przez dyrekcję lasów państw. jest o 20 proc. droższe, aniżeli w prywatnym handlu. Przez to samo więc składnica drzewa na tej parceli wprawdzie wzrasta, ale że stratą dla skarbu państwa z tego powodu, że zbyt drzewa jest minimalny, a duża jego część psuje się.

Tak samo wszelkie inne „argumenty" odmowy nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

W związku z tem ubiegłej soboty w sali Funduszu Bezrobocia odbyło się posiedzenie R. Międzystowarzyszeniowej pod przewodnictwem p. rektora Siemiradzkiego i przy współudziale posłów ze Lwowa oraz przedstawicieli prasy.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. rekt. Siemiradzkiego, kierownik ekspozytury lwowskiego urzędu emigracyjnego p. dr. Wyszyński wygłosił referat na temat opieki nad emigrantami, poczem p. profesor Żurawski przedstawił szczegółowo stan akcji budowy domu emigracyjnego.

Obaj mówcy apelowali do posłów i przedstawicieli prasy, by akcję budowy domu emigr. poparli i wpłynęli na zmianę stanowiska ministerstwa rolnictwa.

Obecni posłowie objęcali sprawę tę poprzeć w Warszawie. W dyskusji zabierali głos tow. Dr. Dręgiewicz, red. Hescheles i inni.

—o—

# 3 miljony deficytu teatrów warszawskich

WARSZAWA, 28 I. (AW.) Komisja budżetowa rady miejskiej rozpatrywała budżet teatrów miejskich. Niedobór teatrów miejskich wyniesie — 2,992.028 złotych z tego niedobór z Opery 2,405.449 zł. czyli przeszło 80 proc. niedoboru ogólnego

# Wybór najpiękniejszej kobiety w Polsce.

## P. Wł. Kostakówna — miss Polonja.

WARSZAWA, 28. I. (AW.). Wczoraj wieczorem jury — powołane do wyboru Miss Polonji mającej stanąć na międzynarodowym konkursie rzeźbiarzy w Paryżu — złożone z artystów rzeźbiarzy Wittiga i Kuny, art. malarzy Pruszkowskiego i Pryka oraz literatów, Boya-Żeleńskiego i Zagórskiego i artysty dramatycznego Leszczyńskiego wybrało jednomyślnie p. Władysławę Kostakównę, lat 21 biorącą udział w konkursie pod pseudonimem „Limba". Jako zastępczynie wybrano Alinę Rzyszczewską z Warszawy oraz Hannę Daszyńską z Krakowa, córkę marszałka Sejmu.

# Polski paszport zagraniczny prawie najdroższy w Polsce

Wobec uchwalenia przez komisję sejmową wniosku w sprawie obniżenia ceny paszportów zagranicznych do 17 zł 20 gr. wniosku, który nie ma szans na realizację, zebrano w Warszawie informacje o stanie sprawy paszportów zagranicznych w innych państwach. Z zebranych wiadomości wynika, że tylko Rosja sowiecka pobiera od obywateli, wyjeżdżających zagranicę, nie urzędników sowieckich, opłaty, wyższe od Polski, a mianowicie 150 rubli, co równa się 600 złotych. Paszport ulgowy w sowietach kosztuje 65 złotych.

W innych państwach opłaty są następujące: w Czechosłowacji paszport zagraniczny, ważny na 2 lata, kosztuje 12 koron, co równa się 4 zł., w Austrji paszport zagraniczny, ważny na 5 lat, kosztuje 3 szylingi (4 zł.), w Niemczech paszport zagraniczny, ważny 5 lat kosztuje 3 marki (7 zł.), w Rumunji paszport zagraniczny, ważny 1 rok, kosztuje 500 lejów (28 zł.), we Włoszech paszport zagraniczny, ważny 1 rok, kosztuje 80 lirów (40 zł.), w Szwajcarji — 5 koron (12 zł.), w Hiszpanji — 1 gulden (3 i pół zł.), w Belgji — 60 franków (15 zł.), w Jugosławji — 3 i pół złotego, w Holandji 15 złotych, w St. Zjednoczonych 10 dolarów (89 zł.), w Japonji — 12 yen (45 zł.). Najtańsze paszporty są w Meksyku, albowiem nic nie kosztują.

# O tytuń rosyjski.

WARSZAWA. W związku z podaną przez pisma wiadomością o umowie kompensacyjnej polsko rosyjskiej na dostawę tytoniu w zamian za wyroby włókiennicze, dowiadujemy się, że żadna jeszcze transakcja kompensacyjna z Rosją nie została zawarta, wobec czego nie ustalono jeszcze, jakie wyroby polskie zaliczone będą na poczet umowy kompensacyjnej za tytoń rosyjskie, który istotnie Polski Monopol Tytoniowy ma nabyć. Również nie ustalono jeszcze wysokości sumy, na jaką opiewać ma umowa kompensacyjna

—o—

# Dwutorowa polityka rządu.

## Posiedzenie plenarne Sejmu.

### Wniosek endecki o ustąpieniu min. Cara upadł.

WARSZAWA, 28. 1. (tel. wł.). Na dzisiejszem plenum Sejmu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kellogg. Przemawiał przeciw przyjęciu komunista p. Billner, (Wobec tego jest w sprzeczności z taktyką Rosji sowieckiej. Red.) Przystąpiono następnie do wniosku kl. Nar. o ustąpieniu min. Cara. Wniosek uzasadniał pos. Pałkowski.

Kl. N. stwierdza, że min. Car obraził konstytucję i stanął z nią w sprzeczności, w związku z dekretem o ustroju sądownictwa.

Prem. Bartel złożył oświadczenie, że rząd solidaryzuje się z działalnością min. Cara jako min. Sprawiedliwości. Stwierdza, że projekt ustawy odraczającej wejście w życie rozp. Prez. Rzpltej z 7 II 1928 nie został konstytucyjnie uchwalony i nie uzyskał mocy obowiązującej. W tej sytuacji rozp. o ustroju sądów weszło w życie 1. I. bez względu na stosunek rządu do uchwały sejmu. Mówi, że pogląd iż postępowanie rządu było naruszeniem konstytucji nie znajduje uzasadnienia w żadnym fakcie. Następnie stara się wyjaśnić, że stosunek rządu do Sejmu nie jest uregulowany i że uchwała Sejmu przesuwająca termin wejścia w życie omawianego rozporządzenia była tylko usiłowaniem dokonania zmiany, która wskutek stanowiska Senatu nie mogła się przeistoczyć w obowiązującą normę prawną.

## Stanowiska innych klubów.

Stanowisko „Wyzwolenia" uzasadniał poseł Róg. Z rządem mamy do pomówienia o sprawach daleko ważniejszych: o konstytucji, o budżecie. Czasu i pola walki z rządem nie damy sobie narzucić. Dlatego wstrzymamy się od głosowania. Za wnioskiem przemawiali: imieniem Kl. Ukr. pos. Bilak, imieniem Str. Chł. pos. Dąbski i komunista pos. Gawroń. Piast wstrzymał się od głosowania. Pos. Winiarski (N. D.) popierał wniosek, pos. Smulikowski (B. B. S.) przemawiał przeciw wnioskowi.

W głosowaniu imiennem wniosek uzyskał 84 głosów, przeciw 96 głosom. Za wnioskiem głosowali N. D., Ch. D., Str. Chł., mniejsz. słowiańskie, N. P. R. Prawica i komuniści, przeciw — B. B., BB-s, NPR. lewica.

Około 40 posłów z Be-be brak było podczas głosowania na sali.

Następne posiedzenie we środę popołudniu.

## Kto popiera BBS.!

WARSZAWA. 28. stycznia. (tel. wł.) Czytamy w „Przedświcie", że na Podkarpaciu jednym z członków BBS. został dyr. raf. „Polmin" Biluchowski, drugim — dyr. rafinerji „Galicja" Piotrowski, trzecim Porębalski, starosta w Drohobyczu, czwartym — Kotaia („towarzysz"!), ksiądz proboszcz w Drohobyczu, dalej (jeszcze lepiej) p. Klisz, komisarz policji państw. i Filing, dyr. f-my „Petrolej" w Borysławiu.

Wszyscy ci „towarzysze", jak pisze „Przedświt" wyrażali wiarę w zwycięstwo ideologji BBS.

Powinszować!

# Mowa tow. Niedziałkowskiego.

Następnie tow. pos. Niedziałkowski wygłosił przemówienie następującej treści:

Oświadczenie prem. nie było dla nas niespodzianką. Rząd musiał się solidaryzować ze swoim ministrem. Twierdzenie, że uchwała sejmu nie była definitywną ustawą, że dlatego obowiązkiem Rządu było wykonać dekret — jest słuszne tylko pod względem formalno-prawnym, ale nie pod względem istotnym. Według prawa obyczajowego uchwała sejmu powinna być dla rządu wskazówką, z którą się rząd liczyć powinien. Czemu rząd, który dziś nie chce zmienić, ani litery, w dekrecie zapowiadał przez usta p. Cara niewykonanie niektórych przepisów dekretu, jeżeli Sejm zdecyduje się na nieodraczanie całości dekretu.

*Polityka rządu jest dwutorowa.*

Oświadczenia premjera w kom. budżetowej są sprzeczne z polityką wprowadzenia dekretu w życie. Nie leży to w interesie normalnego rozwoju Rzpltej, ani też wewnętrznych stosunków. Fikcją byłoby, gdybyśmy traktowali p. Cara tak jakby był ministrem parlamentarnym stuprocentowym. Jest on w istocie tylko wykonawcą woli, która stoi poza nim i ponad nim.

Próba rozstrzygnięcia konfliktu międzyministerstwem a większością sejmu normalnemi środkami parlamentarnymi jest udawaniem, że się nie widzi tego co jest rzeczywistością polskiego życia. Dlatego nie mogę zrozumieć taktyki kl. Narodowego. — Swego czasu głosował on przeciw wnioskowi o nieufności dla b. min. Meysztowicza, choć miał świeżo w pamięci przewrót majowy. Konflikt leży głębiej. Zdawało mi się, że stronnictwo Narod. nie uważa za stosowne rozwiązywać go normalną drogą parlamentarną. Motywy naszej opozycji a opozycji tego stronnictwa są zupełnie odmienne. *W walce która się w Polsce toczy i prędzej czy później rozegra o całą przyszłość kraju, my nie chcemy być i nie będziemy narzędziem w ręku stron nar., ani armją pomocniczą dla niego.* (Oklaski na lewicy).

Gdyby wniosek o votum nieufności zyskał większość to miałoby się wrażenie, że główna gra rozgrywa się między sanacją a N. D.

W rzeczywistości stronami walczącemi są: oboz sanacyjny i obóz demokracji polskiej. N. D. ma czwartorzędną rolę. Konflikt z min. Carem jest tylko jednym epizodem. Chodzi tu o sam splot zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych.

Jesteśmy dalecy od zapoznawania zagadnień niezawisłości sądów, a dowodem tego jest, że w komisji prawniczej my ponosimy ogólny ciężar walki o tę niezawisłość. **Lecz nie chcemy żeby nasz konflikt rozwiązywał się pod egidą Nar.-Dem.,** dla tej prostej przyczyny, że to nie byłoby rozwiązanie istotne. Szanse rozstrzygnięcia walki będą tem większe im jaśniej zarysuje się istota właściwego konfliktu.

Dlatego wstrzymujemy się głosowania za tym wnioskiem.

**Za kilka dni podczas dyskusji budżetowej postawimy całość zagadnienia naszego stosunku do rządu.** (Oklaski na lewicy).

# Zamiast referatu generalnego — czwarte czytanie.

WARSZAWA. 28. stycznia. (tel. wł.) Po posiedzeniu sejmu kom. budżetowa miała wysłuchać ref. p. Byrki, generalnego sprawozdawcy. Tymczasem zamiast referatu gen. p. Byrka urządził niejako 4 czytanie budżetu, gdyż zgłosił szerek poprawek do przyjętych już w 2 i 3 czytaniu. Jeżeli p. Bartel był zaskoczony poprawkami z ostatniego czytania, to tem więcej, była zaskoczona komisja poprawkami do 4 czytania, którego żaden regulamin nie przewiduje. P. Byrka żądał zmniejszenia podatku od kapitału o 2 mil. zł., podatku majątkowego o 25 milj., przywrócenia funduszu dyspozycyjnego min. spr. wewn. i przywrócenia innych skreśleń. Na budowę szkół powszechnych zmniejszyć fundusz o 10 mil. i t. d.

Referent prosi przewodniczącego aby wnioski jego poddał jutro pod głosowanie. Zaznaczył jednak, że gdyby wszystkie jego wnioski upadły, to będzie referował na plenum to, co komisja uchwali.

Jutro będzie przemawiał tow. pos. Czapiński.

—o—

## Pos. Kapeliński podtrzymuje swe oskarżenie przeciw Romockiemu.

WARSZAWA, 28. 1. (Tel. wł.). Pos. Kapeliński podtrzymuje swoje oskarżenie przeciw b. min. Romockiemu i napisał list do premjera Bartla stwierdzając, że p. Romocki od chwili nominacji na min. komunikacji przez 11 miesięcy był jednocześnie ministrem i członkiem zarządu f-my „Tor".

# Świnie polskie

### w dyskusji mężów stanu.

BERLIN, 28. 1. (Pat.). Jak donosi Biuro Wolfa, minister wyżywienia Dietrich wygłosił na zebraniu organizacji demokratycznej okręgu poczdamskiego mowę, w której poruszył także kwestję traktatu z Polską. oświadczając, że traktat nie może się rozbić o 200.000 świń. Świnie bowiem polskie, które mają być przywiezione, mogłyby być użyte w sposób wykluczający wszelką ewentualność wyrządzenia szkód interesom rolnictwa niemieckiego. Dopiero gdy porozumienie z Polską zostanie osiągnięte — zaznaczył minister — uda się dojść do porozumienia w sprawach aktualnych z Francją.

„Welt am Montag" uzupełnia tekst mowy Dietricha, podany przez Biuro Wolfa, podnosząc, że ustęp mówiący o Polsce minister rozpoczął oświadczeniem, że mimo wszelkie ataki będzie on kontynuował dalej swój cały stosunek do Polski, ponieważ zadaniem ministerstwa rolnictwa jest doprowadzenia do zawarcia traktatu z Polską, nie zaś sabotowanie tego traktatu.

—o—

### GŁOS PRASY RADYKALNEJ.

WIEDEŃ, 28. 1. (AW). Radykalno - socjalistyczny „Der Abend" omawiając rozporządzenie rządu polskiego wprowadzające z dn. 1. / marca cło wywozowe na świnie krytykuje to ostro i oświadcza, że wywoła ono podrożenie mięsa wieprzowego w Wiedniu. Byłoby to wpost zbrodnią gdy rząd austrjacki zgodził się na żądania wysunięte przez agrarjuszy austrjackich w sprawie ograniczenia dowozu świń z Polski do Wiednia.

—o—

## Złagodzenie stosunków włosko-jugosłowiańskich.

WIEDEŃ, 28. 1. (Pat.). Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Polityka" zaznacza, iż stosunki włosko - jugosłowiańskie nie doznały żadnej zmiany. Można nawet oczekiwać, że stosunki te bez paktu ukształtują się nieco lepiej, niż dotychczas. Po obu stronach żywią życzenie stworzenia atmosfery uspokojenia i chcą zawrzeć znowu jak najrychlej traktat. Fakt, iż traktat dotychczasowy wygasł nieoznacza wcale niebezpieczeństwa dla pokoju tembardziej, że pakt Kelloga, pakt Ligi Narodów i liczne pakty arbitrażowe oraz o nieagresji są dostateczną rękojmią pokoju.

—o—

## Olbrzymie burze śnieżne w Europie.

BIAŁOGRÓD, 28. I. (PAT.). Wiadomości otrzymane z różnych części kraju, donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych W niektórych okolicach szaleje huragan od 2 dni uniemożliwiający komunikację drogową i wodną. Kilka domów zostało całkowicie zasypanych śniegiem. Wysłano ekspedycję ratunkową.

BERLIN, 28. I (PAT.). Kilkudniowa śnieżyca pokryła ulice Berlina tak wielką warstwą śniegu, iż ruch uliczny i kołowy, napotyka na poważne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, z tego 50 motorowych dla oczyszczenia ulic z warstw śniegu. Przy oczyszczeniu pracuje 15.500 robotników.

—o—

# Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego

### „Niekompetentny“ dyrektor banku przed sądem.

Wczoraj zeznawał w dalszym ciągu Bolesław Lewicki. Naogół oszczędzał on dr. Kolnika, nie obciążając go zbytnio swemi zeznaniami. W krytycznych momentach Lewicki bronił się nieświadomością praktyk bankowych, lub brakiem pamięci. Bierna ta obrona jest wielce niewygodną dla głównego oskarżonego dr. Kolnika. Jest on bowiem oskarżony o oszustwo i wprowadzenie w błąd B. Lewickiego. To też Kolnik, zeznając, nie szczędził Lewickiego, twierdząc, że działał tylko wedle jego dyrektyw. Nie wiele na razie pomogła Kolnikowi pomoc dr. Axera, który wczoraj objął jego obronę i wraz z dr. Weinsaftem stawiał pytania Lewickiemu w celu odciążenia swego klijenta. Częściowo miało to wprost przeciwny skutek, gdyż tem jaskrawiej ujawniło rzeczywistą czy rzekomą niekompetencję Lewickiego w sprawach bankowych.

### Dopraszano się o fałszywe przekazy dolarowe.

Na wstępie zaznaczył Lewicki, że w czasie obrotów czekowych był przekonany, że mają one pokrycie, gdyż pieniądze były dobrze ulokowane. Pewność, iż kablowy interes jest solidny nabrał i z tej okoliczności, że gdy kilka dni nie skierowywano przekazów do Banku Gospodarstwa Krajowego, zapytywano stamtąd telefonicznie, dlaczego niema przekazów, przyczem proszono by nie robić tych interesów z kim innym z pominięciem tego banku.

Następnie utrzymywał Lewicki, że był przekonany, że w obronie czekowym „Mazagi“ a Banku Gospodarstwa Kraj. był tylko pośrednikiem, bez prawa gwarancji.

W tej sprawie rozwinęła się szeroka debata, przyczem obrońcy dr. Kolnika „nicowali“ wywody Lewickiego, wykazując nawet sprzeczności w jego zeznaniach. Gdy dyskusja ta przybrała beznadziejny wygląd co do wyniku zamierzonych poczynań, przewodniczący zakończył ją zdaniem: „Pytałem się o to w sobotę, pytam się i dziś lecz i sam nic się nie dowiedziałem

Obrona „zaatakowała“ następnie oskarżonego w innym kierunku. Dr. Weinsaft: — „Panie dyrektorze, czy pan wie co to jest komis?“

Lewicki milczy. Na dalsze pytania odpowiada: — „Pytaj się pan dr. Bromberga“. — Adwokat ten bowiem bronił Lewickiego w zastępstwie nieobecnego dr. Pierackiego.

Gdy dłuższa dyskusja pozostała bez wyniku, przewodniczący zakończył ją słowami: „Szkoda czasu, pan dyrektor nie ma o tem pojęcia i tak już zaprotokołowałem.

Dr Kolnik: — „Czy rozumiał pan co to jest interes kablowy po konferencji w tej sprawie wraz ze mną i p Fencem?“

Lewicki, niejako z wyrzutem: — „Panie doktorze, pan nie powinien mię tak nigdy pytać.“

Dr. Kolnik: — „Jestem oskarżony o oszustwo i wprowadzenie pana w błąd. Pytając się o to mam na względzie prawdę materjalną“.

Przewodniczący zwracając się do Kolnika: — „Pan ma się bronić a nie szukać prawdy“.

Dnia 25. sierpnia 1925 r. dr. Kolnik, wyjeżdżając do Wiednia podjął z kasy Banku Wzaj. Kred 10.000 zł., o sprzeniewierzenie. której to kwoty jest on oskarżony. Kolnik twierdzi, że dał z tego 8.000 zł. własnoręcznie Lewickiemu, zaś 2.000 złotych wręczyła mu jego żona lub p. Gross.

Po dłuższym wentylowaniu tej sprawy Lewicki zeznał, że otrzymał 8.000 zł., lecz 2.000 zł. nikt mu nie oddał.

Należy dodać, że Lewicki prosił Kolnika o pożyczkę 8.000 zł. z prywatnych źródeł. Ten jednak bez jego wiedzy podjął z kasy banku 10.000 zł. i z tego dał mu żądaną kwotę. Wynika z tego że wprowadził on w błąd Lewickiego, przyczem 2.000 zł. zatrzymał sobie za „pośrednictwo“. Ostatecznie sprawa tych 2.000 zł. będzie nadal omawiana i może się wyjaśnić na korzyść dr. Kolnika.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

# Domniemani sprawcy mordu na śp. Sobińskim

### przed sądem.

Wieczorem 19 października 1926 r. został w skrytobójczy sposób zamordowany kurator śp. Stanisław Sobiński.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni zostali aresztowani 28-letni Wasyl Atamańczuk i 27-letni Iwan Werbicki, absolwenci gimnazjalni. Dnia 25 stycznia ub. r. zasiedli oni na ławie oskarżonych wraz 15-ma innymi członkami U. O. W. Sjedniu z nich uwolniono od winy i kary, innych zasądzono za szpiegostwo, wymienionych zaś skazano za zbrodnię zdrady głównej, szpiegostwo i morderstwo na karę śmierci przez powieszenie.

Wskutek zażalenia nieważności Sąd najwyższy zatwierdził wyrok co do zbrodni zdrady głównej i szpiegostwa, zniósł zaś wyrok w kierunku zbrodni morderstwa, a to ze względów formalnych.

Wobec tego wczoraj rozpoczął się ponownie proces przeciw Atamańczukowi i Werbiskiemu. Pierwszy dzień przebiegł na czytaniu aktu oskarżenia. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

### RAPORT DEVEYA.

WARSZAWA, 28 1. (AW). Jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy ma się wkrótce ukazać raport Ch. Deveya za ostatni kwartał ub. roku obejmujący analizę 5 działów: 1) działu wykonania planu stabilizacyjnego, 2) działu budżetowego, 3) działu bilansu płatniczego za ostatnich 5 lat, 4) działu kredytu wewnętrznego krótkoterminowego, 5) sytuacji gospodarczej.

—o—

### NOMINACJE W BANKU GOSP. KRAJOW.

WARSZAWA. 28. stycznia. (tel. wł.) Gen. Maciszewski ma zostać wkrótce zast. gen. Góreckiego w Banku Gosp. Kraj. Gen. Maciszewski jest szefem korpusu kontrolerów.

Dyrektorem Oddz. budowlanego został mianowany ppułk. Tad. Gargusiński.

—o—

# W sprawie tajemniczej śmierci żandarma Koryzmy

### w Belwederze.

Park belwederski gdzie mieszka marsz. Piłsudski był w nocy z 4. na 5. grudnia ub. r. widownią niezwykłego wypadku. Oto kilku strzałami rewolwerowemi nieznany sprawca położył owej nocy trupem pełniącego tam służbę żandarma Koryzmę. Kto mógł dokonać mordu, jeżeli park który zamyka się już o zmierzchu pilnie jest strzeżony przez straż? Tajemnicze to zabójstwo pozostaje dla śledztwa w dalszym ciągu zagadką, pomimo, że już po wypadku został ujęty b. ajent defenzywy Stefan Kossowski pod zarzutem popełnienia tego mordu.

W sprawie tej pisze „Kurjer Poranny“:

„Znalezienie go (Kossowskiego) w. porze nocnej w budce dozorcy nasunęło wiele przypuszczeń i podejrzeń.

Niezmiernie szczegółowe śledztwo przeprowadza obecnie, pod ogólnym nadzorem prokuratora wojsk. płk. Zielińskiego, pprokurator major Rzewuski.

Dotychczas zebrane materjały — jak wynika z otrzymanych przez nas informacyj — są dostateczne, do dalszego trzymania Kossowskiego w celi więziennej i do wystąpienia z aktem oskarżenia i skierowania go do odnośnych władz sądowych, do dalszej dyspozycji, według właściwości.

Nastąpić to już ma w okresie najbliższym, a wówczas dopiero rola Kossowskiego przestanie być zagadkową...

Z uwagi na toczące się w tej chwili jeszcze śledztwo, z przyczyn czysto formalnych, rezultaty badań nie mogą być ujawnione.

Należy nadmienić, że wszelkie piętrzące się w toku dochodzeń okoliczności poddano jaknajskrupulatniejszym badaniom.

Znalazły one właściwy swój wyraz w aktach sprawy“.

# Złodziej ukrył się pod lodem, by ukraść jordański krzyż.

W Kossowie, tamtejszy paroch przy święceniu wody w dniu Jordanu używa ciężkiego szczerozłotego krzyża, wysadzanego drogimi kamieniami.

Dnia 19. b. m. w chwili gdy zanurzył krzyż ten w rzece Czeremoszu, niespodzianie został mu wyrwany z ręki, gwałtownem szarpnięciem. Paroch zemdlał. Obecni huculi, wraz z żołnierzami poczęli rąbać lód, przyczem ze zgrozą wydobyli z wody jakiegoś osobnika bez życia, trzymającego w rękach ów złoty krzyż. Okazało się, że był to złodziej, który ukrył się pod lodem, aby w stosownej chwili skraść krzyż z którym miał zamiar przepłynąć pod taflą lodu, aby w niedalekiej odległości wypłynąć w przygotowanej przerębli. Nieborak udusił się jednak dla braku powietrza. Podczas dochodzeń okazało się, że miał wspólnika, który czekał na niego w krzakach, aby pospieszyć mu z pomocą w chwili wyjścia z wody. Osobnika tego aresztowano. Podał on w śledztwie, że nazywa się Witkowski, kolega zaś jego N. Kosz. Obaj pochodzą ze Lwowa.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy. Obecnie do Kosowa przybywają tłumy huculów, aby oglądać „cudowny“ krzyż.

# Więzienie po wystawnem życiu.

Dr. Stanisław Praun, został aresztowany, jak to podawaliśmyliśmy, za sprzeniewierzenie około 30 tys. dolarów. Klijentami jego byli głównie ziemianie, dla których wyrabiał pożyczki, oraz przechowywał ich depozyty. Z tego powodu obok kilku banków poszkodowani są właściciele dóbr: Juljusz Brunicki, Aleksander Fedorowicz, K. Kański, Komarnicka, St. Kański i Zaremba- Kielecki.

Aresztowany dr. Praun był członkiem Automobilklubu, często zmieniał auta i urządził kosztowne wycieczki zagranicę. Wystawne jego życie, oraz spekulacja akcjami i walutą, pochłonęły sprzeniewierzone przez niego sumy. W ostatnim czasie dr. Praun, widząc położenie bez wyjścia, nosił się z zamiarem samobójczym. Za poradą pewnego adwokata dr. Praun sam wygotował przeciw sobie doniesienie karne i został aresztowany.

# Zjazd nauczycieli języków nowożytnych w Warszawie.

WARSZAWA, 28. 1. (AW). W dniach od 2. do 5. lutego obradować będzie w Warszawie w gmachu Uniwersytetu Pierwszy Polski Zjazd Nauczycieli Języków Nowożytnych. Biorą w nim udział nauczyciele szkół powszechnych, zawodowych, średnich i akademickich. Odbędą się referaty na temat kilku ważnych zagadnień, jak sprawa ilości języków nowożytnych w szkole średniej, rola języka ojczystego przy nauczaniu języków obcych, główne prądy w dydaktyce języków nowożytnych etc. Referentami będą wybitni specjaliści z pośród profesorów uniwersytetu i nauczycieli szkół średnich. Po referatach odbędzie się dyskusja. Prelegentami będą prof. J. Treliak, Wł. Tarnawski, Kleczkowski, Czerny, Folkierski i Glixelli.

# Nie prowokować pracowników gminnych!

Z kół interesowanych otrzymujemy następujący artykuł:

W „Dzienniku Ludowym“ nr. 294 z 23. grudnia 1928, podniesiono publicznie apel do p. Komisarza rządu, ażeby polecił organom podwładnym załatwić sprawę memorjału pracowników gminnych z dnia 4. września 1928 r. Na wezwanie to nie otrzymał Związek żadnej odpowiedzi ani od p. Komisarza, ani też od tych szefów, do których sprawa ta należy. D. 24. stycznia 1929 r. na posiedzeniu Rady przybocznej zainterpelował radny tow. Dr. Herschthal Komisarza rządu, w jakim stanie sprawa ta się znajduje. W odpowiedzi p. Komisarz oświadczył: „Już zostały wszczęte pewne prace, o czem zostały powiadomione zakłady miejskie“.

Oświadczenie to nie załatwia zupełnie tych spraw — raczej tylko przewleka je, a prowokuje bezpotrzebnie pracowników. Uważamy, że sprawa szematu musi być obecnie wspólnie uzgodniona, a różnicę powstałą należy przedłożyć do aprobaty Komisji budżetowej; pozostałych zaś 7 punktów należy uzgodnić i te, które będą zgodne, wprowadzić w życie. Z odpowiedzi p. Komisarza wyczuwa się tylko obiecankę, że wszystko to rozciągnięto na długoletnie studja; ewentualnie poszczególne żądania zostaną wprowadzone bez wiedzy interesowanych, przyczem zapominają, że ustawa z dnia 18. grudnia 1919 r. art. 6. l. c. wyraźnie mówi: „że zmiana nastąpić może dopiero za obopólną zgodą, a to Dyrekcji i Reprezentantów pracowników, jednak przedłożoną musi być do zatwierdzenia odnośnemu Ministerstwu“.

Wątpliwości i nieufność potwierdza każdocześnie jawnie uwidoczniona zła wola szefów, którzy każde rozporządzenie przeciwnie interpretują, — czego dowodem jest ostatnio przyznany przez Rząd dodatek mieszkaniowy. Pracownicy gminni otrzymali w 4-tym kwartale 1928 r. na poczet nowego szematu po 80, 100 i 120 zł. wedle grup; taką samą podwyżkę należy wypłacić za kwartał I-szy 1929 r., tj. do czasu wprowadzenia nowego szematu. Rada przyboczna Komisarza Rządu przy uchwaleniu powyższego dodatku zastrzegła dzięki głosom katolików z ks. Szydelskim na czele, że wrazie przyznania pracownikom państwowym podwyżki, należy się pracownikom gminnym tę podwyżkę odliczyć z pobranego dodatku. Do czasu obecnego pracownikom państwowym nie przyznano przewidywanej podwyżki, lecz tylko podwyższono kwaterowe, które nie jest złączone z poborami. A jednak szefowie informowani przez nieżyczliwych referentów kwestjonują mieszkaniowy dodatek pracownikom gminnym. Złośliwość jednostek wśród urzędników wypływa stąd, że nie otrzymali tego dodatku kwartalnego co pracownicy. W tym jednak wypadku powinni zrozumieć, że nie należy czekać na gotową zdobycz, wywalczoną przez pracowników, gdyż mają wolną drogę stanąć do wspólnej pracy.

Przypominamy zatem p. Komisarzowi i wszystkim szefom, ażeby przeczytali uważnie memorjał z dnia 4. września 1928 r., w którym ostatni punkt opiewa: „godziny nadliczbowe, jakoteż mieszkaniowe w myśl określenia ustawy“. Gdyby szemat był wprowadzony we wrześniu 1928 r., to mimo to nie zmieniłby przyznanego ustawowo kwaterowego.

Przestrzegamy zatem, ażeby nie wywoływano wilka z lasu.

Lwów, 28. stycznia 1928.

# Kapitaliści wied. dyktują prawa robotnikom w Polsce!

## Apel do czynników państwowych o obronę.

**Dolina**, w styczniu.

Donosiliśmy o zwycięskiem zakończeniu akcji cennikowej w Perehińsku. Dnia 21. stycznia b. r. robotnicy wrócili do pracy. Po kilku godzinach reprezentanci firmy zażądali od robotników podpisania dodatkowego protokołu w brzmieniu dosłownem: „Robotnicy przyjmują wyżej wyszczególnione punkty i zobowiązują się rozpocząć pracę dnia 21. stycznia 1929 na podstawie dotychczasowych warunków tak co do czasu pracy, jakoteż co do płac i wszystkich uprawnień przysługujących firmie, przyczem oświadczają wyraźnie, że płace ustalone zostały już z uwzględnieniem godzin pracy ponad czas ustawowy“.

Walkę prowadzono o podwyżkę płac i stosowanie w całej pełni ustawy o 8 godz. dniu pracy. Mając wszystkich przeciwko sobie, a nawet Inspektorat Pracy, który proponował tylko tyle, co firma dawała, tj. 5 proc., robotnicy wygrali i najważniejszy postulat przeprowadzili, t. j. zastosowanie ustawy o 8 godz. dniu pracy.

Po zwycięskiej walce robotnicy cofnąć się nie mogli i odmówili podpisania powyższej deklaracji. Z jednej strony występują obywatele państwa, z drugiej strony firma zagraniczna. Drogą telegraficzną firmie polecono z Wiednia umowę podpisaną złamać.

### Z Wiednia przyszedł rozkaz

zmuszania robotników do złamania ustawy o 8 godz. dniu pracy. Pracującym robotnikom na rozkaz z Wiednia kazano pójść do domu.

Sprawa jest jasną, umowa podpisana wiąże, interpretacja umowy należy do sądu państwowego. Tymczasem w obronie tych, którzy łamią lata całe obowiązujące ustawy robotnicze, w obronie tych, którzy z Wiednia takie zarządzenie wydają, stanu wyjątkowego w Perehinsku nie cofnięto. Żądanie z Wiednia uwzględniono. A tymczasem rozpuszcza się pogłoskę, że Związek zawodowy został rozwiązany i że tą drogą umowę unieważni się, bo odpadnie kontrahent, który umowę podpisał.

Gdyby to się stało, stała by się nietylko krzywda robotnicza, stałaby się fatalna omyłka z punktu widzenia interesów państwa. Na kresach ludność dowiedziałaby się, że kapitalista z Wiednia bezkarnie łamać może umowy, bezkarnie łamać może przepisy ustaw obowiązujących. Strejkujący — to Ukraińcy w 100 proc., którzy lojalnie odnoszą się do państwa, za podpisanie umowy gremjalnie złożyli staroście podziękowanie. Lojalna ludność

### musi otrzymać poparcie władz państwowych

specjalnie w walce o zastosowanie ustawy o 8 godz. dzień pracy.

Rada Związków Zawodowych zwróciła się do ministrów spraw wewnętrznych i pracy i do najwyższych czynników państwa z prośbą o interwencję. Tą drogą zwracamy się raz jeszcze do Centralnej Komisji Związków Zawodowych, do klubu posłów PPS o przysłanie posła, któryby na miejscu sprawę zbadał i przedstawił na terenie Sejmu.

Lata całe działy się krzywdy robotnikom drzewnym. Rozumiemy austrjackich dygnitarzy: nie zależało im na losie robotników polskich i ukraińskich. Lecz obecnie ciąży na Rządzie i Sejmie polskim obowiązek zbadania kolonji kapitału zagranicznego, jaką jest Podkarpacie i teren przemysłu drzewnego. Postulat nasz delegowania komisji, któraby stosunki te zbadała, musi być uwzględniony.

Stan wyjątkowy w Perehińsku musi być zniesiony, zgodnie z życzeniem robotników; dla uratowania wielkiego zapasu drzewa, roboty lasowe muszą być podjęte, a sprawę interpretacji podpisanej umowy zbiorowej, załatwić ma jedyna powołana do tego instytucja, tj. sąd państwowy.

# W ślady „Jaworowszczyków“.

Ostatnimi czasy kliki pewnych warchołów związkowych niezadowolone z klasowych Związków Zawodowych i ich programu, zaczynają warcholić i podburzać członków utartymi, demagogicznymi hasłami.

W listopadzie w Warszawie powstał „Centralny Zw. Zaw. kelnerów i pokrewnych zawodów“, który rozesłał do wszystkich restauratorów i hoteli ofertę, oświadczającą, że Związek ów chce być powolnem narzędziem w rękach przedsiębiorców.

Charakterystyczny ustęp tej oferty brzmi: „Aczkolwiek uznajemy walkę klasową, nie mamy zamiaru kroczyć drogami, które stosuje Związek Zaw. pracowników przem. gastronomiczno-hotelowego w Polsce. Zasadą nowego Związku będzie przystosowywać się do środków kulturalnych, które powinny obowiązywać obie strony, broniąc z całą godnością jednocześnie całego zawodu restauracyjnego i hotelowego“.

Oto typowa robota „Jaworowszczyków“, która zaczyna od kłaniania się przedsiębiorcom — obłecując im obronę „godności całego zawodu“, to jest restauratorów, kelnerów i właścicieli hoteli i prac. hotelowych.

W ślady organizacji Jaworowszczyków poszła chadecka organizacja lwowska prac. gastronomicznych, która rozesłała nietylko we Lwowie oferty do przedsiębiorców, ale i na prowincję, gdzie między innemi pisze: „Jednem z głównych naszych zadań będzie nietylko stawać w obronie interesów naszych członków, ale także starać się równocześnie o podniesienie moralnej wartości pracowników naszego zawodu. Kierując się zaś — w myśl etyki chrześcijańskiej — tylko słusznością i sprawiedliwością, dążyć będziemy wszelkimi środkami legalnymi, do łagodzenia stosunku służbowego naszych członków do ich każdoczesnych pracodawców“.

Nie pomogą nawoływania i frazesy chadeckie zginąć one muszą, ustępując sprawiedliwym zasadom Związku klasowego.

Nie tędy droga do poprawy i tak marnych warunków bytowania pracowników. Lokajstwem i obietnicami przedsiębiorcy ani pracownicy się nie zadowolą, potrzeba czynów, a tych Jaworowszczyki i chadeki dać nie mogą, gdyż deklarując się jako powolne narzędzie przedsiębiorców, nie mają prawa obłudnie głosić równocześnie hasła walki o prawa ekonomiczne.

„Kto sieje wiatr, zbiera burzę“ — i tego niechaj spodziewają się leaderzy Związku chadeckiego. Związki klasowe walczą otwarcie, nie trzymają kamieni pod pachą i dlatego też pracownicy i przedsiębiorcy wiedzą, o co walczą.

**W. Bawarski.**

—o—

# Jak rośnie B. B. S.

## w Drohobyczu?

W dzienniku „Przedświt“, pod datą 19. stycznia Nr. 19, pojawiło się sprawozdanie korespondenta „Przedświtu“ o ruchu robotniczym na Podkarpaciu i o „PPS dawna fr. rew.“, podpisane przez Polminowca, jakoby dnia 12. stycznia miało się tam odbyć zgromadzenie z udziałem 1000 robotników. Po referacie p. Denasiewicza miała się rozwinąć szeroka dyskusja, w której rzekomo mieli zabierać głos pp. inż. Piotrowski Wacław, inż. Pleskacz, starosta Porembalski, ks. proboszcz Kotula, komendant policji państw. Klisz i imieniem raf. „Dros“ p. Stopa. Co do obecności wyżej wymienionych panów nie mamy możności stwierdzenia, czy zabierali głos w dyskusji, jednak co do pana Stopy możemy stwierdzić, że żadną miarą nie mógł on zabierać głosu imieniem „Drosu“, ponieważ **umarł już dnia 21. października 1928** w Krakowie i został pochowany na cmentarzu rakowickim w dniu 23. października 1928.

Świadkami pogrzebu byli tow. Wolf i Jasiński, robotnicy raf. „Dros“.

Dotychczas mieli nieboszczycy zwyczaj chadzania tylko do urny wyborczej, teraz widać dostali rozkaz zjawiania się tłumnego na zgromadzeniach BBS-u, aby zastąpić braki wśród żywych zwolenników.

Osobliwością jest jedynie to, że ci nieboszczycy wygłaszają mowy... Cudowne stronnictwo, jeszcze takiego nie było.

# Łańcuch prasowy

## z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam zł. 5.— i wzywam Korzeniowskiego Karola, do złożenia odpowiedniej kwoty.

**Rogoża Stanisław.**

Składam na fundusz prasowy „Dz. Lud." 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Grobadę Antoniego, Rokitowskiego Antoniego, Skalskiego Michała, Fichtela Jakób, po raz drugi tow. Swobodę Józefa i Tylipskiego Leona.

**Marczakowski Franciszek.**

Wezwany Wojciech Dzięgiel — Tustanowice, składa na fundusz prasowy zł. 5.— zł.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dz. L." zł. 5.—. **Karol Inwal**, Tustanowice.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Lud." zł. 5. **Socha Sebastjan.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Lud." kwotę zł. 10. **Hamusz Władysław.**

Wezwany składam zł. 5.— na fund. pras. Dz. Lud. i wzywam Ignacego Kulczyckiego, Józefa Saibla, Józefa Staniszewskiego i Józefa Swobodę do złożenia odpowiedniej kwoty. **Tylipski.**

Wezwany przez tow. Haluchai Serwę składam na fundusz prasowy zł. 5.— i wzywam do złożenia odpowiednich kwot

1) Całą Radę Rob. PPS. Drohobycza, w pierwszym rzędzie Melnarowicza, Jaroszewskiego, Kinka, Kolarza, Szopiana, proszę przytem sekr. tow. Szopiana, by resztę nazwisk członków Rady przesłał Redakcji.

Z Polminu wzywam: całą Radę Fabryczną Polminu, w pierwszym rzędzie tow. delegatów Gizę i Maniaka z tem, by wezwali następnych członków Rady.

3) Tow. werkmistrzów Liwosza i Iwanickiego z tem, by ci wezwali towarzyszy i sympatyków majstrów z Polminu.

4) Sąsiadów obyw. Stesłowicza, Kozłowskiego, Kazim. i Sikorskiego Wład. (Zw. szoferów) i tow. Szafrańskiego z Worochty.

**Koczeń**, „Polmin" Drohobycz.

Składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam Gutowskiego Stanisława i Münnicha Jana w Borysławiu do złożenia odpowiednich kwot.

**Michał Kucyk**, Borysław.

Wezwany składam 5 zł. **Bolesław Zawalski.**

Wezwany składam 5 zł. **Szpyt Roman.**

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 stycznia 1929 r.

**ŚP. ADAM MAJEWSKI,** ojciec zasłużonego tow. inż. Daniela Majewskiego, zmarł w Zawichoście w 81 roku życia. Ciężko dotkniętemu tą bolesną stratą tow. Majewskiemu, zasyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

**POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH PPS.** odbędzie się w środę 30. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21., II. p. Uprasza się wszystkich o niezawodne przybycie.

**ODDZIAŁ DLA ZWALCZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH** Miejskiego Zakładu Zdrowia, który był dotychczas umieszczony przy pl. Dąbrowskiego 3, został przeniesiony na pl. Misjonarski 2.

**OSTRZEŻENIE.** Niniejszym ostrzegam przed nabyciem weksli pochodzących z kradzieży w mem sklepie w nocy na 28. b. m., zaopatrzonych żyrem mojej firmy, lub bez tego żyra. Weksle te bowiem amortyzuję, wobec tego nabywcy narażą się na straty. — **I. Schlejer, Lwów, ul. Legjonów l. 35.**

**WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU WSKUTEK ZASP ŚNIEŻNYCH.** Na linji Mosty—Stawczany (Lwów—Lublin) wykoleiły się wczoraj dwa wagony pociągu osobowego nr. 2114. Na szczęście nikt z jadących nie doznał szwanku.

**OSOBLIWE PRAKTYKI W „FATAMORGANA".** Personal tego kina nie bacząc na jakość biletów dowolnie umieszcza swych gości z podrzędnych miejsc na lepsze, lub przeciwnie, traktując interesowanych niegrzecznie. Celuje w tem niejaki H., który nie respektuje ważność legitymacji. Zapewne dzieje się to bez wiedzy właścicieli kina, przeto w ogólnym interesie nie będzie to w przyszłości cierpiane.

**TĘPIENIE SPRZEDAJNEJ „MIŁOŚCI".** Ze względów sanitarnych aresztowała wczoraj policja Elżbietę Szydłowską, Marję Jochniak, Władysławę Leńczyńską, Zofję Kierzycką, Marję Szwinz, Marję Telkę, Justynę Andrejczuk i Marję Hołod.

**ROZBILI KASĘ LECZ PRZEOCZYLI 3 TYSIĄCE DOLARÓW.** Osobliwego „pecha" mieli włamywacze, którzy dostali się do składu obuwia firmy „Schlejer" przy ul. Kopernika l. 27. Nie poszło to łatwo niepoinom, gdyż musieli wpierw sforsować sklepienie piwnicy, potem wyłamywać deski w witrynie wystawowej, aby dostać się do wnętrza. Tam złodzieje dokonali „harakiri" na kasie ogniotrwałej skradli z jej wnętrza kilkadziesiąt dolarów, weksle i część akpoczem wiele tych papierów wartościowych porozrzucali. Następnie rzezimieszki rozbili biurko, z którego skradli 700 zł.. Z łupem tym zbiegli, nie zwracając uwagę na pudełko, które leżało na kasie, pomimo, że znajdowało się w niem 3.000 dol. Gotówka ta ocalała wskutek „partactwa" pechowców.

**Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** 53- letnia Anna Weber, przechodząc obok rogatki Kleparowskiej, upadła i doznała złamania lewej nogi.

Helena Fiderkówna, nakładaczka drukarska, przy pracy doznała zmiażdżenia palca u ręki.

Justyna Blitz, została dotkliwie podrapana przez kota na twarzy i rękach.

**WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Herman Bediel, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 56, doniósł policji, że jakiś osobnik skradł mu żardyniere z platyny, wartości 300 zł.

Z mieszkania Edmunda Schorkera, przy ul. Sykstuskiej l. 34, skradziono 2 smokingi i pewną ilość stołowego srebra, nieustalonej na razie wartości.

Kazimierz Binklewski, współwłaściciel ajencji handlowej, przy pl. Marjackim l. 5a, doniósł policji, że jacyś osobnicy włamali się do magazynu tej firmy skąd skradli większą ilość sukna.

**„WICHER" Z LIANĄ GISH.** Najnowsze dzieło filmowe, prod. amer. „Metro- Goldwyn". Film który powinni zobaczyć wszyscy miłośnicy kina. Genjalna reżyserja Wiktora Sjöstroma, mistrzowska gra Liljany Gish, groza szalejącego żywiołu. Akcja odbywa się w Arizonie w krainie wiecznych wichrów i huraganów, gdzie doliny rozbrzmiewają tupotem oszalałych ze strachu dzikich koni. — Najczarowniejsze zjawisko filmowe Liljana Gish odtwarza główną rolę partnerem jej jest Lars Hansen, artysta szwedzki wszechstronniejszy od Barrymore a bardziej skupiony niż Mozżuchin. Film ze względu na wysokie walory artystyczne polecenia godny najszerszym masom, wkrótce na ekranie we Lwowie.

**PODSZYWANIE SIĘ POD CUDZĄ FIRMĘ.** Jak donoszą została na zarządzenie prokuratury przeprowadzona rewizja dnia 24. b. m. we fabryce „Gentleman" w Łodzi, która to firma dopuściła się bezprawnego posługiwania się sposobem fabrykacji, opatentowanym przez znaną firmę „Pepege" Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Przy rewizji zostały obłożone aresztem 202 pary kopyt pomysłu firmy „Pepege".

Należy przytem nadmienić, że na tle nieuczciwej konkurencji firma „Pepege" od roku już prowadzi proces, contra „Gentleman" i w pierwszych dwóch instancjach sprawę tę wygrała.

Aczkolwiek ubolewamy nad tem bardzo, że wskutek zamknięcia oddziału we fabryce Gentleman pewna liczba robotników zostaje przejściowo bez pracy, to jednak musimy dodać, że bezwzględnie chronić należy solidne przedsiębiorstwo przed bezprawnem wykorzystaniem ich pomysłów i wynalazków.



**WYNAGRODZĘ POSIADACZY WEKSLI** jakie pochodzą z kradzieży w mym sklepie, gdy mi zechcą takowe zwrócić pocztą lub inną drogą.

Zapewniam równocześnie, że po otrzymaniu tych weksli zastanowię dalsze dochodzenia, przyczem zaznaczam, że weksle te i tak nikomu korzyści nie przyniosą, ponieważ je amortyzuję.

Gotów jestem dać za zwrot tych weksli, lub za odnośną informacje odpowiednie wynagrodzenie.

**I. Schlejer, Lwów, ul. Legjonów l. 35.**

—o—

# Literatura, nauka i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Wtorek, o 7.30 „Broadway".
Środa, o 7.30 „Marja Stuart" premiera.

—o—

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Wtorek, o 7.30 „Radość kochania".
Środa, o 7.30 „Radość kochania".

—o—

KOMITET BALU REPREZENTACYJNEGO Z. A. S. P. (Gniazdo Lwów), przypomina, że bal ten odbędzie się w czwartek, 31. b. m. do którego uświetnienia poczyniono już wszelkie przygotowania. Komitet przyjmuje zgłoszenia w lokalu Zaspu (Teatr Wielki I. piętro) tylko do 30. b. m. wieczór.

TEATR WIELKI Grana z olbrzymiem powodzena wszystkich światowych scenach, senzacyjna sztuka amerykańska p. t.: „Broadway" zapełniająca widownię Teatru Wielkiego na każdem dotychczasowem przedstawieniu do ostatniego miejsca, ukaże się dziś po raz siódmy.

PREMIERA „MARJI STUART" Schillera, zapowiedziana na środę 30. b. m. wywołała żywe zainteresowanie wśród miłośników teatru. Przepiękne to dzieło, należące do arcydzieł literatury światowej, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po 25- letniej przerwie. Przy obecnej inscenizacji tego dzieła udzielił niezwykle cennych uwag i wskazówek znakomity artysta p. Roman Żelazowski. W wystawieniu „Marji Stuart" biorą udział czołowe siły naszego zespołu dramatycznego z p. Leonją Barwińską w roli tytułowej, która będzie w swoim rodzaju prawdziwą rewelacją artystyczną. Jej partnerką w roli Elżbiety będzie p. Leonja Rasińska. Sztukę, która otrzyma stylową oprawę sceniczną, przygotował na scenę reżyser p. Artur Kwiatkowski.

„PAN DAMAZY", znakomita komedja Józefa Bilzińskiego, wystawiona zostanie w piątek 1. lutego na galowem przedstawieniu ku uczczeniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

„RADOŚĆ KOCHANIA" dowcipna trzy aktowa komedja Verneilla w Teatrze Małym, z występem niepo równanych gości warszawskich Mieczysławy Ćwiklińskiej i Wojciecha Brydzińskiego, osiągnęła niebywały sukces.

JUBILEUSZ AL. MICHAŁOWSKIEGO. Znakomity artysta, pedagog i kompozytor, prof. Aleksander Michałowski obchodzi 60- lecie owocnej pracy. Uczczeniem Jubilata, który wykształcił duży zastęp naszych pianistów i pedagogów zajął się Komitet jubileuszowy, który utworzony został przy Warszawskiem Tow. Muz.

B. JUSTYNI - TYSIAK, utalentowany młody śpiewak operowy, obdarzony pięknym głosem tenorowym, uczeń prof. Leliwy w Warszawie, wystąpi po raz pierwszy jako debiutant, na scenie Teatru Wielkiego we czwartek, 31. b. m. w partji tytułowej „Fausta" opery Gounoda.

„NOC KRÓLOWEJ ZIMY" urządza 1. lutego 1929 r. Stow. „Gwiazda" (Franciszkańska 7), połączony z Rewją kostjumów i masek. Wybrana Królowa Zimy oraz najdowcipniejsza maską męska otrzymają bogate nagrody. Orkiestra jazz-bandowa pod kierunkiem Kaz. Abratowskiego. Bilety wcześniej u Gospodarza „Gwiazdy", I. p. Początek o godzinie 9 wieczór.

# Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Dr. Schäffer „Lekarz chorób kobiecych".

MARYSIENKA: Dr. Schäffer „Lekarz chorób kobiecych".

APOLLO: „Anna Karenina".

LEW: „Arena grozy".

COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości): „Najnowsze przygody Rin- Tin- Tina".

PALACE: „W kajdanach".

FATAMORGANA: „Przeznaczenie".

CASINO: „Najsprytniejszy złodziej świata".

GRAŻYNA: „Białe noce".

CHIMERA: „Małżeństwo".

PASAŻ: (tylko jeden dzień dziś) „Król Dżungli" (2 serje razem).

LUNA: „Titanic".

PAN: Rosja w wspomnieniach rewolucji we filmie „Tragedja Rosji".

—o—

# Kto chce, niech wierzy

Według obliczeń opublikowanych przez wychodzący w Bostonie tygodnik „Travler" każdy człowiek przebywa dziennie przeciętnie ponad 15 kilometrów, nawet nie wychodząc na przechadzkę ani nie uprawiając żadnych sportów. Lekarz pracujący w szpitalu publicznym, robi dziennie 25 kilometrów, nie licząc drogi, jaką odbywa poza zajęciami zawodowemi. Każda kobieta, załatwiająca na mieście sprawunki gospodarskie, przebywa dziennie około 20 kilometrów, jeśli tego dnia wychodzi na miasto i 15 kilometrów, jeśli pozostaje przez cały dzień w domu.

Natomiast dziesięcioletnia dziewczynka, uczęszczająca do szkoły, wliczając drogę do szkoły i ze szkoły, oraz codzienne ćwiczenia gimnastyczne, robi dziennie około 22 kilometrów, a jej młodszy braciszek, kontentujący się bieganiem w mieszkaniu i koło domu odbywa kurs 24 kilometrowy. Listonosz robi dziennie około 40 kilometrów. Tancerz w ciągu czterech godzin przetańczy 12 kilometrów, a tancerka operetkowa w ciągu jednego tylko aktu przebywa ponad trzy kilometry.

## Komunikaty

Z RADY ZW. ZAWODOWYCH. Konferencja przewodniczących Związków Zawodowych, zwołana na piątek 1. lutego z powodu Zgromadzenia PPS. tego dnia o godz. 6.30 w Pracy — odbędzie się o godz. 6.30 w poniedziałek dnia 4. lutego przy ul. Ossolińskich l. 8., na którą zaprasza się równocześnie Wydział Wykonawczy w komplecie.

**Wład. Laskowski**, przewodnicz.

DNIA 26. II. 1929, odbędzie się główne zebranie Maszynistów prywatnych w Zadodowym Związku Metalowców o godz. 10-tej, przed poł. Sprawy bardzo ważne. O gremialne przybycie uprasza się.

Za Komitet: Związek Rob. Przem. Met. w Polsce Oddział Lwów, 27.

PRACOWNICY GMINNI urządzają w piątek 1. lutego b. r. Zabawę z tańcami, w sali teatru ukraińskiego przy ul. Szaszkiewicza.

ZWIĄZEK PRAC. GMINNYCH urządza 3. lutego b. r. o godz. 6.30 pop. w sali Sokoła IV. przedstawienie amatorskie „Zaręczyny Rózi" komedja w 3 aktach.

ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład prof. Politechniki dra Leopolda Caro, p. t.: „Od Bakunina do Lenina" odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 19-tej w sali Kopernika ul. Marszałkowska 1, I. p.

—o—

### Z. N. M. S.

We wtorek, dnia 29. b. m. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. o godz. 7-mej wiecz. wygłosi referat tow. Salamander Karol na temat: **„Religja, kościół a Socjalna Demokracja".**

G. Groch, sekr. w z. W. Haduch, przewodn.

## Z wydawnictw.

WIADOMOŚCI LITERACKICH Nr. 4 (265) zawiera: Leon Berenson: Z sali śmierci: Oni — Adam Galis: Lenora (Juljuszowi Kadenowi Bandrowskiemu) — Adolf Nowaczyński: Wiosna narodów (W cichym zakątku) — Barbusse o chrześcijaństwie. — Angielski „Skamander" Helsztyński. — Paweł Ettinger: Noakowskiana. — Genialne fałszerstwa. — Kronika zagraniczna. — Recenzje. — Przegląd prasy. — O poziom teatru i t. d.

POLOGNE LITERAIRE zawiera: Otto Battaglja: Krasiński, poeta „Nieboskiej komedji" (po niemiecku). — Edward Munch: Mój przyjaciel Przybyszewski. — Józefa Joteyko: Ciężka strata dla nauki polskiej, Józefa Mirskiego. — Karol Stromenger: Dziesięć lat muzyki polskiej (po francusku). — Paweł Hulka-Laskowski: Dwie książki Wołoszynowskiego (po francusku) — Z. St. Klingsland: Malarstwo Romana Kramsztyka (po francusku): Nowości literackie i t. d. (po francusku).

# Ogłoszenia



**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.